

HUTA SZKŁA W MAŁKINI GÓRNEJ „ROBOTNICZA JEDNOŚĆ”  
(huta, która nie wyprodukowała choćby jednego przedmiotu wykonanego ze szkła)

16 września 1928 roku zawiązano w Małkini spółdzielnię pod nazwą: Chrześcijańska Spółdzielcza Huta Szklana „Robotnicza Jedność”<sup>1</sup>. Historia tej spółdzielni i huty o tej samej nazwie to mały wycinek dziejów dość specyficznego nurtu ruchu spółdzielczego w okresie II Rzeczypospolitej, jakimi były spółdzielnie produkcyjne<sup>2</sup>. To także mroczny epizod gospodarczy i dość szczególne wydarzenie społeczne w historii wsi Małkinia Górna, a także element bogatej historii samopomocowego ruchu spółdzielczego w Małkini.

W latach międzywojennych ruch spółdzielczy rozwijał się na podstawie ram prawnych, nakreślonych w ustawie z października 1920 roku. Już w pierwszym artykule tej ustawy zapisano, że spółdzielnią jest zrzeszenie nieograniczonej grupy osób mające na celu „podniesienie zarobku lub gospodarstwa członków poprzez prowadzenie wspólnego przedsiębiorstwa”<sup>3</sup>. Zapisy tej ustawy akcentowały, że spółdzielnia w przeciwieństwie do spółek kapitałowych jest zrzeszeniem osób, a nie kapitałów. Cele i czyny wielu członków spółdzielni i właścicieli huty szkła w Małkini okazały się nie do końca zgodne z tym zapisem. Uważali, że działalność odbywająca się pod kontrolą naczelnych organów spółdzielczych ogranicza ich – nie zawsze twórczą – inwencję, dążyli zatem do przekształcenia spółdzielni w spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością. Prawdopodobną przyczyną takich posunięć i starań było dążenie do ograniczenia wpływu na funkcjonowanie huty, ujemnych skutków oddziaływania wielkiego kryzysu światowego, odczuwalnego w Polsce od początku lat trzydziestych XX stulecia. Ta sytuacja spowodowała, że błyskawicznie pobudowana fabryka, nigdy nie rozpoczęła produkcji. Huta zbudowana została we wsi Małkinia Górna przy torowisku kolei warszawsko-białostockiej, stanowiącym wówczas granicę między wsią Małkinia Górna a osadą o tej samej nazwie. Umiejscowiona była na polach przy ulicy Kościelnej z tyłu stojącego do dziś Domu Ludowego a torami oraz graniczyła od zachodu z placem (ogrodem) parafialnym, otaczającym do dziś budynki plebanii miejscowego kościoła<sup>4</sup>.

Wyjaśnienia wymaga też człon nazwy spółdzielni – „chrześcijańska”. Otóż niejako za miedzą, po drugiej stronie torów, granicząc z osadą Małkinia, już od lat funkcjonowała inna huta szkła o nazwie „Gutanja” (a później „Zgoda”). To właśnie ten dobrze prosperujący zakład bywa mylnie określany w publikacjach jako huta w Małkini. Tymczasem „Gutanja” znajdowała się już w granicach miejscowości Zawisty Dzikie, w gminie Zaręby Kościelne. Pomyłkę usprawiedliwia fakt, że budynki „Gutanji” stały oddalone zaledwie o około 300 metrów od ogrodzenia koszar stanowiących granicę między osadą Małkinia a Zawistami<sup>5</sup>. „Gutanja” miała starozakonnych właścicieli

<sup>1</sup> Archiwum Akt Nowych, Rada Spółdzielcza, nr zesp.11306.

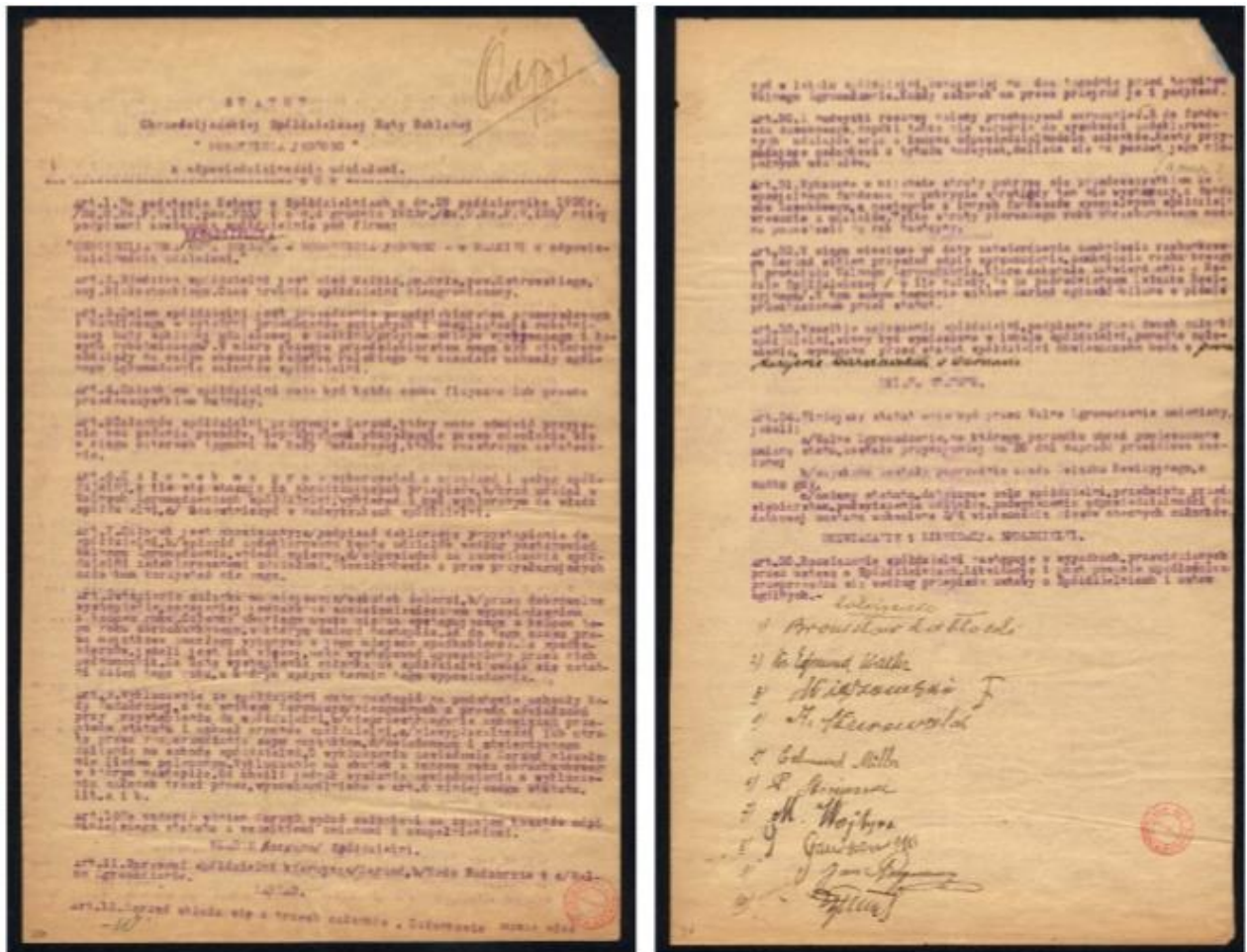
<sup>2</sup> Szerzej o podziałach i rozwoju spółdzielczości [w:] W. Rusiński, Zarys historii polskiego ruchu spółdzielczego, część II 1918-1939, Warszawa 1980.

<sup>3</sup> Ustawa z dn. 29 października 1920 roku o spółdzielniach, Dz. U. nr 111, poz.733 (z mocą obowiązującą od dnia 01 stycznia 1921 r.).

<sup>4</sup> Dom Ludowy w Małkini, pobudowany w latach 1910 -1912, staraniem ks. Leona Gościckiego i parafian. Pełnił przez lata ważne funkcje społeczne. Od 1912 roku mieściła się w nim pierwsza biblioteka i czytelnia, a w latach I Wojny Światowej nowo założona szkoła. Służył również jako sala teatralna i oficjalnych spotkań miejscowej ludności. Część pomieszczeń przeznaczona była również na lokale mieszkalne dla pracowników parafii. W latach późniejszych mieściła się w nim sala katechetyczna

<sup>5</sup> Zawisty były wówczas prawdopodobnie najbardziej uprzemysłowioną wioską w regionie, a może i w Polsce. Działały tam huta szkła, fabryka papy, wytwórnia wozów oraz maszyny i narzędzi rolniczych.

i zapewne dlatego twórcy spółdzielni „Robotnicza Jedność” uznali za celowe dodać do jej nazwy „chrześcijańska”. Nie bez znaczenia był również fakt, że listę członków założycieli otwierał miejscowy proboszcz ks. Edmund Walter, który starał się być godnym następcą swego poprzednika, wielkiego społecznika ks. Leona Gościckiego<sup>6</sup>. Na czele listy znajduje się także Bronisław Zabłocki, wieloletni małkiński starszy felczer, działacz społeczny, założyciel w Małkini Spółdzielni Spożywców „Odrodzenie”.

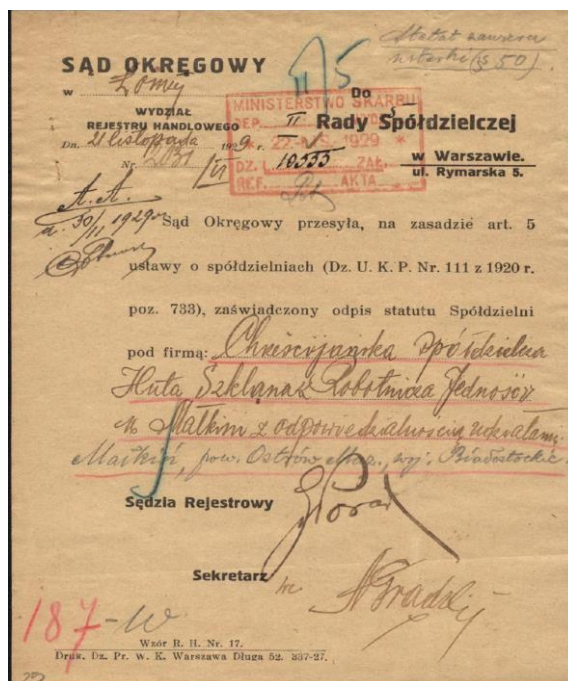


I i ostatnia strona Statutu Spółdzielni z widocznymi nazwiskami członków założycieli (AAN, R.S. nr zesp.11306)

Hutę pobudowano w latach prosperity gospodarczej 1928-1929, wydając łącznie na budowę i przygotowanie zakładu do pracy ponad 101 tys. złotych<sup>7</sup>. Jednak czas do rozpoczęcia działalności gospodarczej okazał się niesprzyjający. W tym samym 1929 roku doszło do wspomnianego już krachu na nowojorskiej giełdzie, co zapoczątkowało globalny kryzys gospodarczy. Deskę ratunku dla hut szkła stanowiły zamówienia Państwowego Monopolu Spirytusowego, ale te w latach kryzysu trafiały przede wszystkim do zakładów o ustalonej renomie, od lat działających na rynku. Tymczasem oprócz wspomnianej już huty w Zawistach funkcjonowały w regionie jeszcze huta w Tuszczu oraz silny ośrodek hutniczy w Wołominie.

<sup>6</sup> Więcej o ks. Gościckim w artykule *Tajny Szambelan Dworu Papieskiego – ksiądz Leon Gościcki, budowniczy kościoła małkińskiego, pierwszy proboszcz parafii Małkinia*, zamieszczonym w „Roczniku Ostrowskim” 2022, nr 8, s. 242-254, lub w artykule o tym samym tytule na portalu [madzelan.cba.pl](http://madzelan.cba.pl).

<sup>7</sup> AAN, Rada Spółdzielcza...



(AAN, R.S. nr zesp.11306)

Spółdzielnia z Małkini nie tylko nie rozpoczęła produkcji, ale nawet nie wywiązywała się z obowiązku przesyłania raportów ze swej działalności do naczelnych władz spółdzielczych. Centralna Rada Spółdzielcza poleciła zatem biegłemu rewidentowi Janowi Ciesielskiemu, aby przeprowadził kontrolę zakładu. W czerwcu 1930 r. Ciesielski zjechał do Małkini, ale nie znalazł tu osoby kompetentnej do udzielenia informacji na temat działalności czy raczej braku działalności spółdzielni. Nie było też dokumentacji i dopiero z niemałym trudem udało się ustalić, że księgi dotyczące spółdzielni znajdują się w wołomińskim mieszkaniu Józefa Kurcwalda, jednego z członków zarządu. Rewident pofatygował się zatem do Wołomina, ale i tam nie zastał nikogo, a do spotkania z Kurcwaldem doszło dopiero po kilku miesiącach. Okazało się, że spółdzielnia już nie istnieje, gdyż 11 sierpnia walne zebranie członków podjęło uchwałę o jej rozwiązaniu. W miejsce spółdzielni powołano do życia przed rejentem z Czyżewa spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością o nazwie zbliżonej, a wręcz identycznej z tą dotychczas obowiązującą – Spółka Chrześcijańska Huta Szklana „Robotnicza Jedność” w Małkini. Również zarząd spółki tworzyli ci sami ludzie, co spółdzielni tj. Józef Kurcwald, Tadeusz Hoff oraz ks. Edmund Walter. Niestety, jeszcze w tym samym miesiącu ks. Walter, wielki społecznik i gwarant rozwoju spółdzielni a potem i spółki, został przeniesiony na probostwo w Ostrołęce<sup>8</sup>.

Jak potwierdzało sprawozdanie rewidenta, były to jednak niezgodne z prawem działania. Po przestudiowaniu tego dokumentu Centralna Rada Spółdzielcza wystąpiła w listopadzie 1931 roku do sądu w Łomży z wnioskiem o likwidację spółdzielni i wyznaczenie likwidatorów zewnętrznych.

<sup>8</sup> Ks. Edmund Walter to kolejny małkiński kapłan i wielki społecznik. Opuszcza Małkinię 29 sierpnia 1931 roku, po dziewięciu latach pobytu. Zostaje mianowany proboszczem sanktuarium pod wezwaniem świętego Antoniego Padewskiego i jednocześnie dziekanem ostrołęckim. Odjeżdża z Małkini żegnany z żalem przez tłumy parafian na stacji kolejowej i przy dźwiękach miejscowej orkiestry strażackiej. Jego wspaniałą posługę kapłańską przerywa okupacja. Po wybuchu II Wojny Światowej został zatrzymany podczas pierwszego masowego aresztowania ostrołęckiej inteligencji. Był osadzony i maltretowany w więzieniu w Działdowie. Później wywieziono go do obozu w Dachau, a następnie Gusen i Linz, gdzie zmarł 28 maja 1942 r.

Zanim sąd zabrał się do pracy, to wniosek okazał się nieaktualny, gdyż walne zgromadzenie członków spółdzielni wybrało nowe władze i przejęło z powrotem hutę. Gwarantowano, iż teraz już wszystko będzie się odbywało zgodnie z prawem spółdzielczym, a huta rozpocznie produkcję tak szybko, jak to tylko możliwe. Gdy jednak spojrzeć na listę członków zarządu i rady nadzorczej, to gwarancje wydają się na wodzie pisane, gdyż obok znanego nam już J. Kurcwalda widnieją tam prawie wyłącznie nazwiska osób zamieszkałych w Wołominie i związanych z tamtejszymi, konkurencyjnymi przecież dla Małkini hutami szkła. Wyjątkiem był Bronisław Zabłocki z Małkini.

Wznoszący się nad hutą komin nadal nie zatruwał okolicy, a pod koniec roku 1932 nadzwyczajne zgromadzenie, na którym obecnych było 17 spośród 77 członków spółdzielni, upoważniło członków zarządu Aleksandra Piróga i Zygmunta Lindego do „sprzedaży placu i budynków huty za cenę i na warunkach według ich uznania”. Dwaj mieszkańcy Wołomina okazali się nadzwyczaj sprawnymi handlowcami i reflektanta znaleźli w ciągu trzech dni. Nabywcą została Helena Wądołowska posesorka majątku Helenowo w rejonie Małkini, żona jednego z członków małkińskiej spółdzielni. Pani Wądołowska zakupiła plac i budynki za 11 tys. złotych, co znacznie odbiegało od kwoty, jaką wyłożono na stworzenie zakładu. Nie stała się natomiast właścicielką zgromadzonego surowca do produkcji szkła, bo tenże surowiec J. Kurcwald odsprzedał po okazyjnej cenie właścicielom huty „Gutanja”.

Spółdzielnię praktycznie zlikwidowano, a teraz specjalna komisja, składająca się naturalnie z trzech obywateli Wołomina przystąpiła do rozwiązania spółdzielni także w sensie prawnym. Okazało się to z różnych przyczyn niemożliwe, więc spółdzielnia wegetowała nadal, tyle że bez majątku, a za to z wielkimi długami. Uchwalono jedynie, że za trud włożony w 1932 roku w sprzedaż majątku trwałego spółdzielni, A. Piróg i Z. Linde zostaną wynagrodzeni pensją w wysokości 280 zł za każdy miesiąc swej wyteżonej pracy<sup>9</sup>.

Początek roku 1933 to okres wzmożonej aktywności spółdzielców, przejawiającej się w zwoływaniu częstych zebrań. Wreszcie w lutym, spółdzielcy doszli do słusznego skądinąd wniosku, że „członkowie nie są już w stanie więcej dokładać do jej funkcjonowania”<sup>10</sup>. W tym samym miesiącu grupa innych członków ponownie podjęła próbę przekształcenia spółdzielni w spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością, tym razem w sądzie w Warszawie.

W kwietniu 1937 roku kolejna komisja z CRS zaczęła wertować dokumenty spółdzielni. W tym czasie przeciwko Aleksandrowi Pirogowi i obecnie wdowie Helenie Wądołowskiej toczyła się już sprawa karna o podstępne przejęcie majątku spółdzielni<sup>11</sup>. Odżyły nadzieje na odzyskanie majątku, a zatem komisja kontrolna zawnioskowała o zawieszenie decyzji o rozwiązaniu spółdzielni.

Na tym kończą się dostępne archiwalia. Autor opracowania nie dotarł jeszcze do kolejnych dokumentów, dotyczących definitywnego zakończenia tej historii. Nie wiadomo bliżej, co z zabudowaniami huty zrobiła jej ostatnia właścicielka. Z pewnością aż do sierpnia 1942 roku wznosił się nad okolicą komin huty. Dopiero wówczas został przez Niemców wysadzony w powietrze, a materiały budowlane trafiły do Treblinki z przeznaczeniem na budowę komór gazowych. W dokumentacji muzeum w Treblince znajduje się kolekcja kilkunastu zdjęć z tej rozbiórki. Edward Kopówka zamieścił część tych zdjęć w książce *Treblinka – nigdy więcej*.

---

<sup>9</sup> Wg. wydanego w 1939 r. Małego rocznika statystycznego, przeciętne miesięczne zarobki robotników objętych ubezpieczeniem emerytalnym ZUS, wynosiły w 1935 r. 102,77 zł dla mężczyzn oraz 53,32 zł dla kobiet. Najliczniejsza grupa osób zatrudnionych przez Poczta Polską zarabiała 175 zł, a przez Polskie Koleje Państwowe 150 zł miesięcznie.

<sup>10</sup> AAN, Rada Spółdzielcza...

<sup>11</sup> Tamże.



Autor fotografii SS-Oberscharführer Kurt Franz, wówczas zastępca komendanta obozu w Treblince Franza Stangla wykonał cykl 14 zdjęć z przebiegu rozbiórki. Cztery z nich ukazują sposób w jaki tego dokonano. Każde ze zdjęć zaopatrzone było w podpis: zdjęcie nr 1 – Jeszcze stoi; zdjęcie nr 2 – Kolega zapala ogień; zdjęcie nr 3 – Ziemia silnie przyciąga; zdjęcie nr 4 – Już po nim! Teraz możemy wybudować nowy dom.

Źródło fotografii i opisu: Edward Kopówka, *Treblinka – nigdy więcej*, Siedlce 2002, s. 18.

## Podsumowanie:

Chrześcijańska Spółdzielcza Huta Szklana „Robotnicza Jedność” upadła jak wiele innych firm i spółdzielni tego okresu w wyniku kumulacji niekorzystnych zjawisk i zdarzeń. Jednak w momencie powstania, nic nie zapowiadało jej tak beznadziejnej, uwieńczonej dramatycznym finałem egzystencji. Ta specyficzna spółdzielnia produkcyjna, przekształcająca się dwukrotnie – niezbyt zgodnie z prawem – w akcyjną spółkę kapitałową, nie była typowym wytworem idei spółdzielczości, mającym na celu pomoc miejscowej ludności w zdobyciu środków do życia i rozwoju. Wśród jej członków byli również ludzie majątni, często mieszkający w znacznej odległości i dążący do realizacji innych, często indywidualnych celów. Powstała jednak na zapotrzebowanie społeczne, stanowiąc przykład różnorodności ruchu spółdzielczego w II Rzeczypospolitej. Prezydent II RP Stanisław Wojciechowski, który przez całe swe życie był aktywnym spółdzielcą, pisał w swym dziele *Ruch spółdzielczy*, że najbardziej uniwersalne cechy spółdzielczości, które mogą przyczynić się do sukcesu to: jednoczenie indywidualnych interesów we wspólnej działalności gospodarczej, opieranie się na samopomocy i równouprawnieniu członków, a następnie ograniczanie procentu od kapitałów i podział zysków według zasług i włożonej pracy. Społeczeństwo ówczesnej Małkini uczyło się spółdzielczości i było na ten ruch otwarte. Dlatego to tutaj jak w soczewce skupiały się i funkcjonowały, poprzez swoje struktury organizacyjne, wszystkie główne nurty i odłamy polskiego ruchu spółdzielczego.

## BIBLIOGRAFIA

Kopówka Edward, *Treblinka – nigdy więcej*, Siedlce: Muzeum Walki i Męczeństwa w Treblince – Muzeum Regionalne w Siedlcach, 2002.

Rusiński Władysław, *Zarys historii polskiego ruchu spółdzielczego*, Warszawa 1980.

Wojciechowski Stanisław, *Ruch spółdzielczy*, Warszawa: Wydawnictwo Spółdzielczego Instytutu Naukowego, 1930.

## ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Archiwum Akt Nowych, Rada Spółdzielcza, nr zesp. 11306.

*Mały Rocznik Statystyczny 1939*, Warszawa 1939 rok.

Ustawa z dn. 29 października 1920 roku o spółdzielniach, Dz. U. nr 111, poz.733.